Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 25 CZERWCA 1936. N — Nr. 73

Czy za to gadanie nie płacimy zbyt drogo?

Jak już podaliśmy pokrótce, zwołany przed kilku dniami Sejm i tym razem **uchwalił pełnomocnictwa** dla rządu. Ogół społeczeństwa obecnym Sejmem **nie bardzo się interesuje**. I to słusznie zgoła. Jeżeli bowiem się zważy, w jakich warunkach on został wybrany i jaki jest jego skład i jak on działa, to i my nie mamy powodu poświęcania mu większej uwagi. Jeżeli jednak dajemy choć krótki tylko pogląd na przebieg ostatniej sesji, to jedynie dlatego, żeby znów **uwypuklić niesamowitość** takiego **przedstawicielstwa społeczeństwa, jakiem jest obecny sejm**. Główną cechą posiedzeń sejmowych to wielka obfitość, istna powódź **popisów retorycznych. Dawniej** też przemawiano i to bardzo dużo. Ba wiele, za wiele i za dużo niepotrzebnych rzeczy **gadano**. Ale jednak był w nich pewien **plan**, jakiś porządek, **jakieś myśli przewodnie**. Przemawiali bowiem **przedstawiciele** poszczególnych **klubów** w myśl **odnośnych swych ideologij**. Dziś atoli, ilu **posłów**, tyle **poglądów, tyle ideologij**. Za tem zdaniem, które poszczególny mówca wygłasza — **on sam jeden stoi**. Stąd też tok obrad, to istny **babel** zdań, pojęć i poglądów. Nie chcemy przez to powiedzieć, by **wszystkie** przemówienia były tylko czcią gadaniną. Przeciwnie, są tam obok bardzo słabych, mało znaczących i przemówienia **rzeczowe, bardzo** aktualne kwestje i z należytem **zrozumieniem ujmujące**. Ale cóż z tego, kiedy one giną w tym ogólnym chaosie, a choć i **robią wrażenie**, to **zgóry skazane są na** to, by pozostały tylko słowami, gdyż brak im siły, jaką daje **zorganizowany** na podstawie jakiegoś poglądu ideowego **zespół** do nadania im posłuchu i zniewolenia do ich realizacji. Obecny sejm to najwymowniejszy przykład, **czem jest sejm bez partyj i obozów**. To jakoby **wino** bez **alkoholu, tytoń bez nikotyny**, kawa bez **kofeiny**. **Odebrać** przedstawicielstwu społeczeństwa **możność grupowania** się na podłożu pewnych ustalonych poglądów i idei, to znaczy **odebrać mu zasadnicze jego cechy i zamienić go na gromadę gadających jednostek**. To też nic dziwnego, że nawet **w łonie** samych posłów, którym przecież nieźle w tej roli, bo wcale dobrze im za nią **płacą**, odzywają się głosy, że ten **stan** rzeczy nie jest do utrzymania i że trzeba go zmienić, czemu też ostatnio dał dobitny wyraz **gen. Zeligowski**, zapowiadając, że **partje znów wrócą do Sejmu**. Tyle co do ogólnej charakterystyki ostatnich posiedzeń sejmowych. Aby dać Szan. Czytelnikom choć jaki taki posmak tej mozaiki obradowej, przytaczamy poniżej choć tylko niektóre z niej urywki.

I tak m. in. przemówił poseł **Stpiczyński**, przewidziany na **wiceministra** i to propagandy prasowej bardzo **górnolotnie** i z wielką **emfazą**. Mówił o **Polsce** jako **republice pracy**, w tok przemówienia wplatał jakoby pewne akordy **narodowe** - ale tak **mgliste**, że nic nie można z tego wysnuć. Powiedział, że **wszystkie teorje** polityczne i gospodarcze **załamały** się po burzy wojennej, dalej, że wierzy, iż potrafimy w drodze dobrowolnej umowy między obywatelami wydobyć z siebie jednolitą decyzję działania, jaką w ustrojach lokalnych narzuca wola dyktatora.

Wskazał, że **niema** dziś jakiejś **ogólnej teorji** walki z kryzysem. „Powołując się na przemówienie premjera, oświadczył, że posuwając się ku linji prawej frontu społecznego, można pójść tylko do granicy, poza którą idzie **praca rozsadzania Rzpltj** przy pomocy **obcej duchowi** i interesowi polskiemu teorji **rasizmu**. (imputuje on widocznie rasizm obozowi narodowemu, co jest absolutnie niezgodne z prawdą) oraz poza granicą, poza którą rozpoczyna się duch rosyjskości i **komunizmu**.

Pos. **Tarnowski** ostro atakował **program gospodarczy** wicepremjera **Kwiatkowskiego**. Gorszył się, że wicepremjer tak chętnie **zasłania** się autorytetem Pana Prezydenta i Wodza Naczeln. Pos. **Dudziński** stwierdził, że nasza gospodarka siedzi na dwóch stołkach. Woła o unarodowienie przemysłu. Nie można bowiem pozwolić, aby 80 proc. obcego nam przemysłu zagr. szuflą wywoziło zyski, wyzyskując w bezprzykładny sposób robotnika. **Mówca nie ma zaufania do wicepremjera, a ma zaufanie do premjera.**

Gen. Żeligowski oświadczył, że w stosunku rządu do Sejmu jest jakieś **załamanie**, że rząd powinien pracować, a nie zwalać całego ciężaru odpowiedzialności na rząd. Stwierdza, że młodzież żydowska jest szczególnie skłonna do komunizmu. Pos. **ks. Lubelski** wzywa do walki z komunizmem kulturalnym i jest zadowolony, że rząd chce się oprzeć na ludziach z chat i domków. Pos. **Michałowski** spodziewa się rozładowania przez rząd sprawy **bezrobocia**. Pos. Marchlewski (Grudziądz) poddał **krytyce** plan gospodarczy wicepremjera. Domagał się rozbudowy dróg, kolei, regulacji Wisły, wzmożenia obronności kraju i t.d. Zapewnił, że oświadczenie p. premjera o walce ekonomicznej z żydami społeczeństwo pomorskie przyjęło z zadowoleniem, chociaż p. premjer, mówiąc o walce ekonomicznej, **żydów** — zdaje się — **wogóle nie miał na myśli**. Poseł **Sikorski** z Poznania rozprawiał się ostro z żydami, choć u siebie w domu jako dyr. naczelnej organizacji kupiectwa wielkopolskiego **nie** bardzo się interesował sprawą żydowską. Poseł Lubieński z Poznańskiego skarżył się, że poprawa w Poznańskiem nie nastąpiła z powodu suszy. I tak, co mówca — to temat — a nie jeden, a dziesięć tematów od razu. I napróżno sililby się ktoś stworzyć z tego wszystkiego mówienia jakiś deseń — jaką taką logiczną jednolitość i całość. Jestto bowiem taka **pstrokacizna**, że trudno się w niej **połapać** lub znaleźć tam jakiś łączący wątek.

I pomyśleć, **każdy** z tych **posłów** za to bezpłodne **gadanie** lub nawet **niegadanie** — to ostatnio stanowczo może należy uznać nieraz za lepsze — kosztuje społeczeństwo **około 12 tys. zł** rocznie, a ponieważ z członkami senatu jest posłów około **250**, łatwo wyliczyć koszt, który skarb państwa za tę przyjemność, że ma takie przedstawicielstwo, płacić musi.

„Deutschland, Mutterland — mach uns frei“!

Niemiecka młodzież na Pomorzu błaga Hitlera, by przywrócił słupy graniczne.

Kult dla Hitlera i tęsknota do powrotu na łono Niemiec, a równocześnie **objawy nienawiści do Polski**, przybrały w ostatnich latach wśród młodzieży niemieckiej w Polsce zastraszające rozmiary.

Najnowszym dowodem tego nastroju niemczenia jest **materjał**, który znalazł się dzięki **przypadkowi** w rękach Kurj. Pozn. i dowodzi bardzo dobitnie, że propaganda irredentystyczna wśród **niemieckiej młodzieży w Polsce** jest rozwinięta bardzo szeroko.

Mianowicie posiadamy, jak donosi „Kurjer Poznański“, bardzo ciekawy notesik **uczennicy G. P. z niemieckiego prywatnego gimnazjum w Grudziądzu.**

Uczennica ta, uczęszczająca do wyższej klasy tej szkoły, **należy** — według zapisków w notesiku — **do jakiegoś „piątego zastępu dziewczęcego“**. (5 Mädelschaft). W notesiku zapisywała ołówkiem wiersze i pieśni, z których podajemy poniżej dwa wiersze, najbardziej charakterystyczne:

Deutschland, Mutterland.

Deutschland, Mutterland,
Wann holst du uns zurück?
Deutschland, Vaterland,
Trotz dem Geschick?
Wir harren aus am Weichselstrand,
Wir harren aus an Dün' und Sand.
Einmal bricht's Morgenrot
Glühend aus Nacht und Not.
Einmal bricht's Morgenrot auch für uns herein.
Deutschland, Mutterland.
Dein ist unser Blut.
Deutschland, Vaterland,
Stähl uns den Mut!
Wir schwören dir vor Welt und Gott
(Der Feind macht unsern Schwur zum Spott.)
Einmal muss trotzige Wehr
Schaffen Recht und Ehr.
Deutschland, Mutterland,
Hör unsern Schrei!
Deutschland, Vaterland,
Hör, mach uns frei.
Wir wollen nicht länger draussen steh'n,
Wir wollen keinen Grenzwall seh'n.
Einmal tönt Glockensturm
Brausend von Turm zu Turm,
Einmal bricht Morgenrot
Auch für uns herein.

W tłumaczeniu polskiem wiersz ten brzmi następująco:

Niemiecka Ojczyzno!

Niemiecka ojczyzno,
Kiedy uwolnisz nas?
Niemiecka ojczyzno,
Mimo losu, który nas spotkał?
My wytrwamy, mieszkańcy brzegów Wisły,
Wytrwamy na wydmach nadmorskich,
Raz przecież zabłyśnie ognistem światłem zorza nam
W ciemnościach nocy, nędzy, niedoli!
Niemiecka ojczyzno
Do ciebie należy nasza krew!
Niemiecka ojczyzno,
Hartuj siłę naszej woli!
Składamy przysięgę przed światem i Bogiem,
Przysięgę, z której naigrawa się nieprzyjaciel!
Raz musi hardy opór naszego oręża
Wykrzesać nam prawo i zwrócić nam honor.
Niemiecka ojczyzno,
Wysłuchaj głosu naszej niedoli.
Niemiecka ojczyzno,
Wysłuchaj i uwolnij nas!
Nie chcemy dłużej żyć na obczyźnie,
Nie chcemy dłużej ścierpieć wału granicznego.
Raz z hukiem na alarm zabrzmią dzwony kościołów,
Zwiastując nam zorzę wolności.

A oto drugi wiersz o tendencji wybitnie hitlerowskiej:

Kämpfer für das III. Reich.

Kämpfer, Kämpfer für das dritte Reich
Das sind wir.
Braun das Hemd,
Das Hakenkreuz als Zier.
Heil dem Führer
Adolf Hitler dir!
Ketten brechen wir entzwei,
Sind dann frei,
Fürchten nicht den Teufel
Aus der Höll,
Sturm, Gewitter, Donnerwetter hell.
Ketten brechen wir entzwei,
Sind dan frei.
Frühling kommt ja bald ins Land,
Gott sei Dank!
Wenn wir siegreich in die Heimat ziehn,
Soll für uns ein holdes Mädel blüh'n.
Frühling kommt ja bald ins Land,
Gott sei Dank.

Poniżej podajemy wierne, prawie dosłowne tłumaczenie:

Bojownicy trzeciej Rzeszy!

Bojownicy, bojownicy, to jesteśmy my.
Brunatna koszulka z ozdobną swastyką.
Cześć Wodzu Tobie, Adolfie Hitlerze!
Bojownicy trzeciej Rzeszy, to jesteśmy my.
Zerwiemy łańcuchy i będziemy wolni.
Nie boimy się djabła i piekielnych mocy,
Burzy huraganu, jasnych piorunów.
Łańcuchy zerwiemy i będziemy wolni.
Wiosna nadchodzi, Bogu niech będzie chwała!
Gdy zwycięsko wrócimy do ojczyzny,
Ujrzymy nadobne dziewoje.
Wiosna nadchodzi, Bogu niech będzie chwała.

Niektóre z tych wierszydeł są cenzurowane stopniem „gut“ i podpisane literami „H. F.“.

W Grudziądzu jest wiadomem, że młodzież niemiecka **urządza** za miastem coś w rodzaju **ćwiczeń wojskowych.**

Pewnem objaśnieniem **charakteru tych ćwiczeń** są dalsze **zapiski** w posiadanym przez nas (pisze to „Kurjer Poznański“ — przyp. red.) notesiku niemieckiej uczennicy. Na jednej z kartek **znajdujemy alfabet Morsego, a na** następnych **dokładne rysunki znaków topograficznych, używanych na mapach wojskowych.**

Czy to nie wielce znamienne!

Zakończenie procesu Twardowskiego.

Przemówienie prokuratora.

W środę o godz. 10 rozpoczął swoje przemówienie **wiceprokurator Groniecki**. Omówiwszy życiorys oskarżonego i scharakteryzowawszy go jako człowieka, oskarżyciel zaznaczył, że władze posłały Twardowskiego na powiat kresowy, aby podniósł go na wyżyny i wytworzył szacunek i przywiązanie do państwa polskiego. A dalej tak powiada:

„Twardowski okazał się człowiekiem może zbyt energicznym, nie znał w działaniu swojem kompromisów, **narzucał swoją wolę urzędnikom i instytucjom**, nawet niezależnym od niego, uciekając się w wielu wypadkach do stosowania **teroru**. Wszędzie używał nacisku i presji, nie mając do tego najmniejszego prawa.

Gospodarował w powiecie **bez budżetu, bez kontroli; nie uznawał sejmiku** ani wydziału powiatowego, a protokóły komisji rewizyjnej, wytykające fatalne błędy jego gospodarki, chował do biurka, mówiąc poprostu, że „panowie ci głupstwa piszą".

Następnie prokurator omówił poszczególne punkty aktu oskarżenia, wykazujące winę oskarżon. Twardowskiego. Omawiając szczegółowo gospodarkę Tow. w powiecie, zwrócił uwagę na **olbrzymie zadłużenie powiatu,** wysokie deficyty budżetowe, stałe naruszanie przepisów prawnych. Dalej zaznaczył prokurator, że na skutek **karygodnej działalności** oskarżonych **społeczeństwo utraciło zaufanie i szacunek do państwa, do władz** i urzędów. Dużo trzeba będzie czasu i pracy, ażeby przywrócić zaufanie i szacunek.

Wkońcu **prokurator wniósł o surowe ukaranie wszystkich oskarżonych.**

Przemówienie adwokata Linka.

„Ja wnoszę oskarżenie na dzisiejszy system".

Jako pierwszy z obrońców przemawiał adwokat **dr. Link z Katowic.** Obrońca stwierdził na początku, że proces ten jest raczej procesem politycznym. Twierdzi dalej, **że, chociaż Twardowski nie jest bez winy,** jest jednak raczej **ofiarą i pokutować musi** za **cudze grzechy.** Pan prokurator — powiada obrońca — wniósł tu oskarżenie przed sądem. Ja również będę oskarżał, mimo, że jestem obrońcą, lecz **wnoszę oskarżenie nie na osoby, a na dzisiejszy polski system, zgubny i szkodliwy dla państwa,** a również i dla jednostek. **Tego systemu grzechy — to brak praworządności w naszem państwie, nieposzanowanie ustaw i przepisów, kult niefachowości i protekcjonizm, jaki** rozwielmożnił się w Polsce.

Nieposzanowanie prawa i ustaw powoduje brak szacunku dla władzy. **U nas ustawa i przepis obowiązuje tylko szarego człowieka, natomiast wielcy dygnitarze...**

W tem miejscu przewodniczący przerwał obrońcy, nadmieniając, że **nie pozwoli mówić o tem.**

Obrońca: Tego się właśnie sprawa tyczy. **Pierwszą wadą systemu,** panującego w Polsce, jest **brak praworządności, drugim kult i triumf niefachowości, trzecim protekcjonizm. Twardowski jest ofiarą tego systemu. Dostał się na wysokie stanowisko dzięki osobistym znajomościom. Dano mu jedynie instrukcję, aby „zrobił porządek".** Więc „zrobił porządek" tak, jak umiał i jak rozumiał.

Przeprowadzał wybory, jak tego od niego żądano i za to otrzymał pochwałę. Na swem stanowisku miał okazję do **„radosnej twórczości"** i w tym ogromie zadań stracił poprostu głowę. I stąd powstały nieporządki. **Gdyby gruntownie zlustrowano niejedno starostwo, znalezionoby u niejednego z panów starostów taki sam chaos, jak w starostwie działdowskiem.** Niewątpliwie Tw. winien jest za panujący tam chaos, ale przecież nie stworzył go on dla własnej korzyści, bo dziś jest nędzarzem razem ze swą rodziną.

Stosował podczas **wyborów „kiełbasę wyborczą", ale stosowano ją w całej Polsce, by** le zapewnić **zwycięstwo jednej partji. Za zwycięstwo** wyborcze znalazł **uznanie** u swoich władz **przełożonych.** W ten sposób powstały w gospodarce Twardowskiego słynne w Polsce **„luzy budżetowe".**

Jeżeli oskarżony dr. Twardowski jest winien, to o tyle, że **posłano go na stanowisko, na które nie miał** należytego i dostatecznego przygotowania. Proszę Wysoki Sąd o uwzględnienie tej okoliczności przy wydawaniu wyroku".

Przemówienie obrońcy adwokata Puciaty.

Drugi obrońca, adwokat **Puciata,** wygłosił również bardzo **mocne przemówienie.** Na wstępie zaznaczył, że starosta **Tw. otrzymał** tylko krótki rozkaz: **„Zrobić porządek!" i „kombinować!"** A dalej tak powiada:

„I czy te „kombinacje" nie były jego przełożonym znane i przez nich uznane?

Przydzielony dla osadników kredyt rozdawał obszarnikom.

Oto przydzielony mu kredyt gospodarczopolityczny **dla osadników na Mazurach rozdawał obszarnikom. Taki Stodolski** — mówił obrońca — **właściciel 3000-morgowego majątku, który tu przed sądem** na rozprawie **oświadczył, że jako Polak wstydzi się tego procesu", nie wstydził się wziąć od Twardowskiego 500 zł z funduszów osadniczych! Drugi obszarnik Pańkowski wziął również 500 zł, a trzeci, już więcej widocznie zasłużony, prezes B. B. W. R., Skąpski zgarnął ciepłą rączką przeznaczoną dla osadników sumkę 1200 zł.**

Województwo, któremu przedłożono listy wypłat, **nie mogło nie wiedzieć, że ci ludzie to majętni obszarnicy, zasłużeni dla partji** rządowej, a **nie** żadni **nędzarze-osadnicy!** Zamiast **jednak zganić województwo pismem z 17 grudnia 1934 r. zatwierdziło te wypłaty i poparło prośbę Twardowskiego o dalszy kredyt** polityczny na te same cele! **Jakże inaczej miał działać człowiek, który otrzymał potwierdzenie swoich nielegalnych wydatków? Bo że one były nielegalne,** o tem niema dwóch zdań!

Nawet **wtedy,** gdy na **jego własną prośbę przeprowadzono** w starostwie pierwszą **lustrację** i później, gdy na skutek denuncjacji przyszły dalsze rewizje, nie **znaleziono nadużyć, a tylko nieład i chaos** w księgowości.

Nikt jednak nie udowodni, aby osk. Twardowski jakieś pieniądze sprzeniewierzył i zużył dla siebie. On je wydał lekkomyślnie, z szerokim gestem na prawo i na lewo, ale za różnemi kwitami, rzeczywistemi, podrobionemi czy fikcyjnemi ostatecznie. **Przecież w aktach sprawy znajduje się „ślepa lista płac", która została sporządzona na telefoniczne polecenie urzędu wojewódzkiego, a następnie zaakceptowana przez p. Zgrzebnioka.**

Wydanie 12 tys. zł. na śledzenie opozycji.

Twardowski nie jest niewinny, ale nie jest winien świadomej zbrodni. **Wydanie przez niego 12 tysięcy złotych na śledzenie opozycji to** już nietylko absurd, ale **to** poprostu **horrendum** i niecodzienna granda! **Jednak robił on tylko to, co mu zrobić** kazano. **Jest on ofiarą systemu, w którym możliwie było wysuwanie na ważne i odpowiedzialne** stanowiska **ludzi** bez przygotowania **fachowego,** wielokrotnie nawet bez natury, a którym za cały patent starczyły szlify oficerskie!

Już w toku tej rozprawy doszły nas wieści o starostwie w Swieciu. Tam, Wysoki Sądzie, działy się jeszcze gorsze rzeczy!

Dlatego proszę Wysoki Sąd o uwzględnienie tych wszystkich okoliczności i o **najłagodniejszą karę dla osk. Twardowskiego.**



Organizacje młodzieży polskiej składają hołd P. Prezydentowi w dniu jubileuszu.

8 miljonów złotych na budowę mieszkań robotniczych.

W roku 1936-37 akcja Tow. Osiedli Robotniczych obejmie 21 miejscowości. W miejscowościach tych rozpoczęta będzie budowa osiedli robotniczych łącznym kosztem 8.000.000 zł.

Podział powyższych kredytów obejmuje: Mościce — 100.000 zł, Paget — 400.000 zł, Siemianowice — 480.000 zł, Szopienice, — 320.000 zł, Radom — 250.000 zł, Hajnowka — 200.000 zł, Janowa Dolina — 250.000 zł, Klesów — 180.000 zł, Poznań-Naramowice — 100.000 zł, Poznań-Zawdy — 230.000 zł, Poznań-Krzyżowniki — 210.000 zł, Warszawa — 2.900.000 zł, Sosnowiec — 250.000 zł, Kraków — 400.000 zł, Tomaszów Maz — 145.000 zł, Lwów — 50.000 zł, Grudziądz 79.000 zł, Toruń — 100.000 zł, Gdynia — 250.000 zł.

Na rezerwę zachowano 96 tysięcy złotych.

Gł. prezes Strzelca, p. mec. Paschalski, wycofał się z procesu przytyckiego.

Do prezesa sądu okręgowego w Radomiu pod koniec sobotniej rozprawy o zajścia w Przytyku nadeszła od **adw. Franciszka Paschalskiego, depesza z Paryża,** w której donosi, że z powodu choroby **nie będzie mógł przybyć na proces. Adw. Paschalski miał być naczelnym** mówcą **ze strony obrońców oskarżonych żydów.**

Jak wiadomo, **p. Paschalski jest wybitnym działaczem sanacyjnym, szczególnie na terenie Związku Strzeleckiego, gdzie ostatnio,** jak i w całym obozie legjonowym, **ujawniły się wyraźne nastroje antysemickie.**

Widocznie p. Paschalski zorjentował się w tych nastrojach swego obozu i dlatego wycofał się zupełnie z procesu przytyckiego, bo w rozprawach tych udziału wogóle nie wziął. Jestto jeden dowód więcej na to, jak i sanacja liczyć się musi z nastrojami antyżydowskiemi w społeczeństwie polskiem.

DZIECIĘ MARJI.

33

(Ciąg dalszy).

— A zatem powiem ci, że tyś czyhał na cnotę dziewczyny, a nie mogąc jej skusić, postanowiłeś się zemścić; zrobiłeś ją złodziejką i spowodowałeś wypędzenie z domu sieroty i zatrzymanie jej rzeczy. Przyznaj się, czy to prawda?

Malarz zbladł, ale bezczelnością chciał obronić się, dlatego rzekł hardo:

— Słuchaj, Henryku, dość długo pozwoliłem ci mieszać się w nieswoje sprawy, ale dość tego, nie będę ci odpowiadał.

— Jak chcesz. Tyle ci jeszcze powiem, że dziewczynę znam, postanowiłem jej dopomóc i dam pieniądze na wszczęcie procesu przeciw temu, kto ją posądził o kradzież.

— Tego nie uczynisz — rzekł z gniewem.

— Kto mi w tem przeszkodzi? Ty z pewnością nie. Zegnam.

Alfred jednak nie wychodził. Rozważał, czy nie lepiej upokorzyć się przed Henrykiem niż narazić się na proces i hańbę publiczną. Po chwili pokornie rzekł:

— Henryku, bądź rozumnym. Dziewczyna mi zawadzała, chciałem mieć spokój, więc się jej pozbyłem, dajmy tej sprawie spokój!

— Co, taki ma być koniec? — zawołał Henryk, drżąc z oburzenia — jesteś podłym, nikczemnym człowiekiem, którego każdy poczciwy człowiek unikać powinien.

Malarz trząsł się ze złości, pięście zacisksł, twarz się kurczyła, oczy błyszczały złowrogo.

— Jutro prześlesz mi dwa tysiące franków, aby dziewczynę wynagrodzić za wyrządzoną krzywdę albo ja sam cię zaskarżę przed sądem o podłe oszczerstwo.

— Czyś oszalał? — zawołał malarz, wściekły od złości.

— Dotąd nie, lecz twoja bezczelność mogłaby mnie doprowadzić do szaleństwa. Oto na tym papierze napisz zaraz poświadczenie niewinności dziewczyny, w przeciwnym razie tym batem zbiję cię jak psa.

Malarz przejrzał papier i rzekł ze strachem:

— Dobrze.

— A jakże z dwoma tysiącami franków — rzekł Henryk, biorąc papier.

— Nie mogę zebrać tej sumy żadną miarą.

— Musisz. O ile do jutra przed południem nie będę miał pieniędzy, pójdę do sądu.

— Przekleństwo — krzyknął malarz. — Drżyj przed moją zemstą!

— Milcz, nie zapomnij, że mam twoje poświadczenie, jesteś w mych rękach. Teraz jeszcze słówko. Byliśmy przyjaciółmi, lecz odtąd nie znamy się. Niech pan się wynosi, w przeciwnym razie nie powstrzymam się od obicia pana batem.

Alfred, rzucając pełne nienawiści spojrzenie na Henryka, szybko wyszedł.

Henryk odetchnął. Napisał potem liścik do drugiego swego przyjaciela, kupca, grubego Karola i posłał przez służącego, wzywając go na 7-ą godzinę.

Józefina doznała w tym dniu zasłużonej radości. Służący przyniósł jej list od generała, a kiedy go otworzyła, wypadła stufrankówka papierowa. List brzmiał:

Szanowna Pani!

Wnuk mój niegrzeczny zniszczył Pani suknię, a moja córka nie wynagrodziła Pani szkody. Mój honor wojskowy nie pozwala, aby w naszej rodzinie coś nieprawego zaszło; jesteśmy w przyjaźni, a przyjaciele mogą składać sobie podarki. Dlatego niech Pani przyjmie chętnie to, co w liście się znajduje. Zaraz w pierwszy wieczór Pani mnie oczarowała, mógłbym się z Panią nawet ożenić, gdybym nie był schorzałym człowiekiem. Niech się Pani śmieje, to nie szkodzi.

O ile Pani rychło nie przyjdzie w odwiedziny, poślę po Panią wojsko! (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 24 czerwca 1936 r.

Kalendarzyk. 24 czerwca, środa, Narodzenie św. Jana Chrz.
25 czerwca, czwartek, Prospera B. W., Adelb.
Wschód słońca g. 3 — 16 m. Zachód słońca g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g. 10 — 56 m. Zachód księżyca g. 22 — 01 m.

Zapotrzebowanie gonciarzy.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu jest w posiadania zapotrzebowania na 30 gonciarzy (dekarzy na gonty).

Praca będzie na terenie województwa Pomorskiego. Płaca wynosi 25 groszy od m².

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego w Nowemmieście pokój nr. 2.

Przy zgłaszaniu należy przedłożyć odpis świadectw z poprzedniej pracy.

Z miasta i powiatu.

Program obchodu „Swięta Morza" w dniu 29. VI. 1936 r. w Nowemmieście.

W związku ze „Swiętem Morza" w dniu 29 bm. wydaje Komenda P.W. następujące zarządzenia:

1. Udział w Swięcie wezmą wszystkie organizacje P. W. i W. F. na terenie miasta oraz orkiestra Zw. Strzel. Oddz. PW bez broni.

2. Na dowódcę całości oddz. PW wyznaczam ppor.-rez. Jankowskiego Stanisława.

Na dowódcę całości WF p. Bronisława Jentkiewicza Dowódców poszczególnych organizacyj wyznaczą we własnym zakresie Panowie Prezesi, Naczelnicy, Komendanci it.p.

3. Kolejność ustawienia a) oddz. p. w. za niemi b) oddz. w. f. Przed orkiestrą przedstawiciele władz i społeczeństwo.

4. Zbiórka o godz. 10-tej na dziedzińcu Szkoły Powsz., skąd pochód propagandowy ulicami miasta do kościoła na nabożeństwo. Dalszy program ustalony przez Komitet Wykonawczy Swięta.

Zniżki kolejowe na „Swięto Morza".

Nowemiasto. Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Nowemmieście donosi, że Okręg LKM w Toruniu nadesłał dodatkowo nowy zapas kart uczestnictwa z terminem wyjazdu z Gdyni w dniu 30 czerwca i 1 lipca br. Kto ma zamiar udać się do Gdyni na uroczystości świętomorskie, zechce jaknajwcześniej zaopatrzyć się w zniżkę u p. prezesa LKM notarjusza Domagały.

Na fundusz obrony narodowej.

Nowemiasto. Wszyscy urzędnicy miejscy jak i pracownicy fizyczni przedsiębiorstw miejskich opodatkowali się w wysokości 1 proc. swych poborów miesięcznych wzgl. tygodniowych na rzecz Funduszu Obrony Narodowej na okres jednego roku.

Podziękowanie.

Nowemiasto. Komitet Wykonawczy Obwodowego Swięta PW i WF składa niniejszem serdeczne podziękowanie wszystkim osobom, które czyto swoją bezinteresowną pracą, czyto ofiarami materjalnemi przyczyniły się do zorganizowania i przeprowadzenia Obwodowego Swięta PW i WF w dniach 6 i 7 czerwca br. Ze względu na b. znaczną ilość osób, zatrudnionych w organizacji święta oraz znaczną ilość ofiarodawców nie jesteśmy w możności wszystkich tych osób wymienić imiennie. Podajemy tylko do publicznej wiadomości, że na cele Swięta PW i WF zebrano ofiar w gotówce 711,75 zł, ponadto w naturze zebrano jedną jałówkę, 5 cielaków, 3 świnie, 2 skopy, 1 i pół ctn. grochu i wiele innych drobniejszych ofiar. A potrzeby Komitetu były znaczne, gdyż w dniu 6 czerwca, tj. w sobotę wydano 333 obiadów i 381 kolacyj, zaś dnia 7 czerwca, tj. w niedzielę, wydano 786 śniadań, 1724 obiadów i 424 kolacyj.

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!"

Za komitet wykonawczy Obwodowego Swięta P. W. i W. F.
Pow. Kom. PW i WF (—) Kpt. Dulęba,
Przewodn. Pow. Komitetu PW i WF (—) Dr. W. Tomczyński
Starosta Powiatowy.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu przy licznym dowozie płacono za ft. masła 1.—120, mndl. jaj 80 gr, kurczę 50—70 gr, kurę 1.50—2.—, ft. czereśni 20—30 gr, litr jagód czarn. 15—20 gr, poziomek 30 gr, truskawek 30—40 gr, agrestu 25 gr., ctr. kartofle 80—1,—, wiązkę marchwi 15 gr, cebuli 10 gr, miarkę grzybów 10 gr, za prosięta parka 18—28 zł, za bekony 40—43 zł, tłuste świnie 2,30—3,— ctr. 45—50 zł, Dowóz duży — handel słaby.

Koledze naszemu.

Lubawa. Koledze naszemu, p. Alojzemu Hejce z Lubawy, wyprowadzającemu się w myśl odezwy Związku Towarzystw Kupieckich Pomorza, życzymy wszelkiej pomyślności na nowej placówce, aby okazał się i tam rycerzem w walce przeciwżydowskiej w tej mierze jak u nas.

Kupiectwu Chrześcijańskiemu „Cześć"
Tow. Sam. Kupców

Złote gody małżeńskie.

Lubawa. Zamieszkali w Szwarcenowie pow. lubawskiego małż. Franciszek i Katarzyna z Dembków Matuszewscy obchodzą we wtorek 30 bm. złote gody małżeńskie. Sędziwy Jubilat od czasu odrodzenia Ojczyzny bez przerwy piastuje w rodzinnej wsi urząd sołtysa i cieszy się ogólnem poważaniem. Syn jego Leon od szeregu lat jest sekretarzem miejskim w Lubawie. Sędziwym Jubilatom śle i nasza redakcja w dniu ich złotych godów serdeczne życzenia dalszego szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Zakończenie roku szkolnego.

Lubawa. W sobotę nastąpiło zakończenie roku szkolnego. Po wysłuchaniu uroczystych nabożeństw odbyło się we wszystkich szkołach wręczenie świadectw. Odtąd młodzież nasza zażywa wakacyj letnich.

Z zebrania T. C. L.

Lubawa. Ostatnio odbyło się organizacyjne zebranie tut. Koła T. C. L. Koło lubawskie T. C. L. uległo rozwiązaniu, gdyż praca, szczególnie w Zarządzie, z powodu złej woli pewnej jednostki biła bardzo słabem tętnem. Mimo rozwiązania Zarządu i powierzenia agend komisarycznemu zarządowi z p. Paterem Fr. na czele, praca nadal kulała, gdyż sekretarz rozwiązanego zarządu p. Fr. Żmijewski nadal wzbraniał się przekazać część majątku jak również swą agendę nowomianowanemu sekretarzowi. Po wyczerpaniu wszystkich dostępnych środków zarząd był zmuszony powierzyć sprawę zarządowi głównemu w Poznaniu. Ten po zaznajomieniu się z całokształtem sprawy rozwiązał miejsc. Koło, delegując równocześnie do Lubawy dyr. centrali ks. Milika. Zarząd główny, zwłaszcza ks. Milik, wierzył, że uda mu się drogą perswazji i wytłómaczenia wrócić miejsc. Kołu majątek, jak również samą agendę sekretarza. W tym celu ks. Milik próbował osobiście nakłonić do oddania majątku i agendy. **Próbował na prośbę ks. Milika posterunkowy P.P.**, a gdy te usiłowania spaliły na panewce, T. C. L. **sprawę skierowało na drogę sądową,** zyskując równocześnie prawo zabezpieczenia powództwa **drogą zajęcia majątku T. C. L. przy pomocy komornika**. Niestety i komornik niczego nie wskórał, **gdyż majątek i agenda zostały przedtem z mieszkania** p. Zmijewskiego **usunięte.** Dopiero następnego dnia po zebraniu agenda ta **została** za pośrednictwem pewnego pana **przekazana do rąk** p. Patera Fr.

Nie wiemy, jakie rozwiązanie znajdzie ta sprawa. Czy zarząd główny, który w międzyczasie poczynił już kroki do procesu, sprawę wycofa? Sprawa ta jest przedewszystkiem sprawą wewnętrzną samego T. C. L.

Pragniemy jednak zaznaczyć, że działalność p. Fr. Żmijewskiego koliduje z zasadami, obowiązującemi każdego człowieka zrzeszonego. P. Z., wstępując do T. C. L., musiał zdawać sobie sprawę z konsekwencji tego kroku. Musiał zrozumieć, że z chwilą wstąpienia musi podporządkować swoje prywatne dobro — dobru zbiorowemu. Gdyby tak był pojmował swoje obowiązki, to nie byłby próbował łamać tak poważnej organizacji, **byłby z szacunkiem odnosił się do prezesa organizacji,** p. Fr. Patera, który mimo podeszłego wieku i steranego zdrowia staje do pracy i dźwiga sprawę T. C. L, zabagnioną właśnie przez niedbalstwo poprzedniego zarządu. A wreszcie w ocenie swej pracy i zasług byłby znacznie skromniejszy.

O godz. 20-tej wiecz. w świetlicy sokolej w obecności 20 zaproszonych zagaił zebranie ks. dyr. Milik, podając cel zebrania. Równocześnie naszkicował powody, które zmusiły zarząd główny do rozwiązania koła. Potem w krótkim zarysie przedstawił położenie Polski w dziedzinie oświatowej i kulturalnej, wskazując na wielkie niebezpieczeństwo, wynikające z analfabetyzmu, który nie tylko jest wielką plagą na wschodzie Polski, ale już zagraża i zachodnim dzielnicom. Dlatego praca na tym odcinku musi być ofiarna i powszechna.

Następnie podał wyniki akcji TCL. z ostatniego roku na odcinku oświatowym, z którego wynikało, że praca wre w szalonem tempie.

Po krótkiej dyskusji, jaką zainicjonował p. **dr. Wierzbowski, kwestjonując legalność zebrania i próbując ratować p. Zmijewskiego, zebrani na wniosek dyr. gimn. p. Wolbeka nad sprawą starego zarządu przeszli do porządku.**

Nastąpił wybór zarządu. Wpłynęły 2 listy: jedna, zgłoszona przez p. Szulca, druga przez p. dr. Wierzbowskiego, Wynik głosowania był następujący: p. Pater Fr. 20 głosów. Pater Dominik 18 gł., Balewska Marja 17 gł., Leski St. 16 gł., Roszczak Stan. 15 gł., Wolbek 6 gł., Ostopowiczówna 5 gł., Kijora 3 głosy.

Po wyborze Zarządu w krótkich słowach zachęcił ks. dyr. Milik miejsc. Koło do wytężonej pracy.

Po zebraniu odbyło się zebranie wybranych członków zarządu, na którem **prezesurę powierzono p. Paterowi** Fr., v-prez. wybrano p. **Roszczaka Stan.,** sekr. p. Leskiego, skarbn. p. Balewską M., a bibljotekarzem p. Patera Dom.

Wierzymy, **że obecny zarząd dźwignie miejscowe Koło**, by potem pójść na wieś i objąć lud polski swą pracą.

PROGRAM

uroczystości Zlotu „Sokoła" okręgu VI ze współudziałem okręgu IV w Lubawie

Sobota, dnia 27 czerwca 1936 r.

O godz. 9-tej — Msza św. żałobna w kościele farnym za dusze Zmarłych i Poległych Sokołów. Po Mszy św. złożenie wieńców na grobach ś.p. dr. Rzepnikowskiego i ś.p. drh. Franciszka Jaroszewskiego.

Niedziela, dnia 28 czerwca 1936 r.

Zawody Okręgowe lekkoatletyczne.

O godz. 7-mej — Nabożeństwo w kościele farnym.
„ 10,—12—, — Badanie lekarskie zawodników i początek zawodów.
„ 12,—14,30 — Przerwa obiadowa.
„ 14,30—19,30 — Zawody właściwe (w Parku Wolności).
„ 20,30 — Uroczysta Akademja w „Hotelu pod Orłem" — wstęp wolny.

Poniedziałek, dnia 29 czerwca 1936 r.

O godz. 5 tej — Pobudka.
„ 5,30 — Próba generalna wszystkich ćwiczeń wolnych na boisku w Parku Wolności.
„ 9,45 — Zbiórka Okręgami przed Parkiem Wolności.
„ 10.30 — Raport na Rynku.
„ 11,— — Nabożeństwo i poświęcenie nowego sztand. Po nabożeństwie otwarcie zlotu na Rynku (Przemówienie władz.)
„ 13,— — Defilada.
Przerwa obiadowa.
„ 14,45 — Zbiórka drużyn ćwiczących w Rzeźni Miejskiej i odmarsz na boisko.
„ 15,— — Wejście drużyn ćwiczących na boisko, podniesienie chorągwi państwowej i defilada ćwiczących.

Następnie ćwiczenia:
Wolne młodzieży męskiej,
„ druhen (słowiańskie).
Pokazowe na przyrządach:
Odrębne Okr. IV. (Występy akrobatyczne).
„ gniazd.
Druchen marynarskie.
Pokazy lekkoatletyczne.
Cwiczenia wolne druhen związkowe.
Cwiczenia wolne druhów.
Rozdanie nagród.
Zakończenie.

Godz. 21,— **zabawa taneczna.**

Uwagi: Biuro Zlotowe mieści się przy ul. Gdańskiej 20, obok „Hotelu Kopernika".

Wstęp na boisko dla Publiczności 49 gr, miejsce siedzące, 25 gr miejsce stojące.

Wstęp na zabawę dla Publiczności 99 gr, dla druhen i druhów 49 gr.

Liga Morska i Kolonjalna

Oddział w Nowemmieście

organizuje doroczne „Święto Morza" pod hasłem: **„Musimy Polskę dozbroić na morzu!"**

W zrozumieniu tego hasła wyłoniony przez miejscowe organizacje Komitet Lokalny urządza „Swięto Morza" bez wielkich i kosztownych imprez — ogranicza się do ram szczupłych, mając na oku przedewszystkiem uzyskanie jak największego czystego dochodu na „Fundusz Obrony Morsk."

Odbędą się wobec tego zbiórki na listy, zbiórki do puszek dnia 28 i 29 czerwca rb., rozprzedaż nalepek po 10 gr.

Dnia 29 czerwca r. b. odbędzie się uroczystość z następ. programem:

Godz. 10,— zbiórka organizacyj i przedstawicieli władz na dziedzińcu gimnazjalnym,
„ 10,20 Wymarsz w pochodzie do kościoła z muzyką, transperentami i udekorowanemi wozami,
„ 10,30 uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwie udaje się pochód przed gmach Starostwa, gdzie nastąpi:
1. występ chóru „Harmonja",
2. przemówienie,
3. występ chóru „Harmonja",
4. odśpiewanie hymnu państw. i zakończenie.

Po południu:
od godz. 18,-20,— zabawa taneczna na rynku,
„ „ 20,— dalszy ciąg zabawy na sali Hotelu Centr. Koszta wstępu na salę 0,50,— zł.

Pod hasłem wzniosłem „dozbrojenia się Polski na morzu", złóżmy ochoczo datki, a czyny nasze uwieńczy dzieło „Polski silnej na morzu!" Bierzmy liczny udział w uroczystościach. Organizacje, jak i przedstawicieli władz prosimy do wzięcia udziału w pochodzie!

Szerzmy hasła Ligi Morskiej i Kolonjalnej, kto nie jest jeszcze członkiem L. M. K., niech tego sumienie wzruszy i swojem członkostwem przyczyni się do rozkwitu organizacji.

Komitet obchodu uprasza Szan. Obywatelstwo o nadanie uroczystej szaty miastu w dniu 28 i 29 czerwca przez udekorowanie okien nalepkami L.M.K. i wywieszenie flag państwowych.

(—) Wachowiak, burmistrz, przewodniczący Komitetu.
(—) Domagała, notarjusz, zast. przewodn. Obchodu Swięta Morza i prezes Oddz. L. M. K.

Podziękowanie.

Lubawa. Stowarz. Pań Miłosierdzia w Lubawie składa serdeczne „Bóg zapłać" ludziom dobrej woli, którzy w szlachetnem zrozumieniu przysporzyli grosza naszej kasie podczas ostatniego „Dnia Kwiatka". Również „Bóg zapłać" paniom, które tak chętnie i ochoczo podjęły się kwestowania.

Zarząd.

Dziatwa u Stołu Pańskiego.

Lubawa. Jak donosiliśmy, w niedzielę, dn. 21 bm. przystąpiły dzieci naszej parafji do uroczystej Komunji św. Było ich 220. Piękny ten dzień pozostanie na zawsze dzieciom w pamięci. Radość i zadowolenie malowały się na twarzyczkach dzieci. Toteż wdzięczność dzieci jest niewątpliwie wielka wobec Boga, iż pozwolił im przeżyć tak wzniosłą chwilę, jakoteż wobec przewielebnych duszpasterzy i rodziców, którzy ich na tę uroczystość godnie przysposobili. Szczególnie radowały się te dzieci, którym Stow. Pań Miłosierdzia oraz Konf. Panów św. Wincentego a Paulo dopomogła, że mogły odpowiednio ubrane stanąć do Stołu Pańskiego. O dobroczyńcach, którzy szczerem sercem składali ofiary na ubranie dla nich, wspomniały dzieci przed Bogiem, a Pan Jezus miłem okiem spojrzy na tych, co „pozwolili dziatkom przyjść do Niego".

Nieudały zamiar okradzenia kościoła.

Mikołajki. W naszej wiosce pojawił się w dniu 19. bm. pomiędzy 3-5 po połud. nieznany człowiek, który żebrał, a później wszedł do kościoła, gdzie 10 do 20 min. przebywał, przyglądając się pilnie i to oknom, drzwiom i. t.d. Tę wizytę zauważyli domownicy ks. prob. Chylińskiego, którzy niezwłocznie powiadomili ks. Proboszcza. Ten, przeczuwając, że coś w nieporządku, udał się do kościoła i skontrolował, czy może coś nie zginęło, przytem zauważył, że skarbonka na ofiary, składane na kościół, w czterech miejscach jest mocno uszkodzona, lecz zamek przeszkodził wypróżnieniu takowej, gdyż zawartość zł 34,87 gr. była nienaruszona. Wobec tego jasnem było, że żebrak ów miał zamiar okraść kościół. Wypadek ten zgłoszono zaraz poster. P. P. w Wawrowicach, któremu udało się owego nieznajomego osobnika odnaleźć. Przy rewizji osobistej znaleziono żelazko w postaci pilnika, którym próbował skarbonkę otworzyć, gdyż znaki, zrobione przy skarbonce, są w stosunku do pilnika szerokością równe. Osobnikiem okazał się bezrob. kołodziej Celmer z Łąkola pow. Lipno, którego odstawiono do Sądu Grodzkiego Nowemiasto. Tylko uwadze domowników, a przedewszystkiem już dziś ś. p. matce ks. Prob. zawdzięczać można, że okradzenie się nie udało.

KSM m. w Kurzętniku

obchodzi dnia 29 bm. o godz. 13-tej uroczyste poświęcenie sztandaru, na które członków i sympatyków jak najliczniej zaprasza

Kierownictwo Oddziału.

Zabawa leśników.

Partenciny. W niedzielę odbyła się nad jeziorem zabawa leśników, która zgromadziła tłumy ludzi z dalszej i bliższej okolicy. Niestety, wycieczka, organizowana przez „Orbis" toruński do Partencin, nie doszła do skutku, podobno z powodu małej ilości zgłoszeń. Na miejscu bawiono się ochoczo przy dźwiękach 2 orkiestr. Największem powodzeniem cieszyły się pląsy. Przelatujące deszcze psuły trochę zabawę i krzyżowały poczynania organizatorów.

Pożar od gromu.

Babalice. Sobotnia burza, która przechodziła nad Lipinkami i okolicznemi wioskami wyrządziła na majątku Babalice, własności p. Marji Dąmbskiej, poważną szkodę. Piorun uderzył w stodołę z drzewa, krytą gontami, która doszczętnie spłonęła oraz chlew przyległy. W stodole było jeszcze około 10 fur słomy i 8 fur siana, a w chlewie drzewo użytkowe. Szkodę, którą oszacowano na 10.000 zł, pokryje ubezpieczenie. Budynki były tylko na 8,800 zł ubezpieczone.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 25 bm. o godz. 20-tej odbędzie się w lokalu pana Strehla zebranie miesięczne Towarzystwa Rzemieślników Samodzielnych, na które dla bardzo ważnych i pilnych spraw wszystkich Rzemieślników uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Baczność Członkowie Związku Obrony Praw Górnika na powiat lubawski!

Zarząd Koła przypomina swym członkom, że dnia 30 czerwca br. ubiega termin do zgłoszenia wniosku na przywrócenie prawa z ubezpieczenia polskiego, które wygasło w czasie pobytu we Francji.

Członkowie, którzy tego jeszcze nie uczynili, niejchaj to uczynią natychmiast i wnioski wyślą listem poleconym do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, ul. Czerniakowska. Późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględniane.

Zarząd Koła.

Wicepr. Kwiatkowski o projekcie nowej ustawy emerytalnej.

Lwów. Wiceprem. Kwiatkowski przyjął 17. bm. delegację Zrzeszenia Emerytów, która przedstawiła mu konieczność niezwłocznego uchylenia krzywdzących dekretów z listopada i grudnia ub. r. Wicepremjer podał do wiadomości delegacji zarys przyszłej ustawy emerytalnej, która opierać się będzie na następujących założeniach:

1. emeryturę osiąga się po 15-letniej służbie w wypadku stwierdzenia najmniej 60 proc. niezdolności do dalszej pracy.

2. doliczenie do wysługi emerytalnej lat 10 nastąpić może tylko w wypadku stwierdzenia 95 proc. niezdolności,

3. po wysłużeniu 35 lat otrzymuje urzędnik emeryturę. Emerytura wynosi 90 proc: czynnego uposażenia bez jakichkolwiek dodatków,

4. opłata za wysługę emerytalną musi być tak uregulowana, by zebrane fundusze wystarczyły na pokrycie emerytury bez jakichkolwiek obciążeń Skarbu państwa,

5,najwyższa emerytura nie może przekraczać kwoty 1.000 zł miesięcznie, a najniższa 100 zł mies.

6. O ile emeryt zdobędzie zatrudnienie, emerytura zmniejszy się o osiągnięty zarobek.

Po osiągnięciu zgody sfer zainteresowanych na powyższe zasadnicze założenia dekret będzie cofnięty.

Natomiast już w lipcu b. r. dekret listopadowy będzie cofnięty odnośnie do tych emerytów, którzy posiadają polskie odznaczenia wojskowe i cywilne za zasługi, a których uposażenia emerytalne nie przewyższają 100 zł miesięcznie oraz którzy wykażą się pracą społeczną za czas służby zaborczej.

Wicepremjer Kwiatkowski oświadczył delegacji, że wie o tem, iż emeryci zostali dotkliwie pokrzywdzeni i chcę tę krzywdę naprawić, ale trudno naprawić w kilku miesiącach to, co napsuto w ciągu 7 lat poprzednich. Sprawa będzie uregulowana w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

Komisja ministerjalna w Swieciu bada gospodarkę b. starosty Krawczyka.

Przybyła do Swiecia komisja ministerjalna z Warszawy, która przez kilka dni badała szczegóły gospodarki b. starosty powiatowego p. Krawczyka, przeniesionego ostatnio na stanowisko radcy do urzędu wojewódzkiego w Toruniu.

Krótki przegląd najważniejszych spraw i wydarzeń w świecie.

Ze świata.

We Francji. Na skutek rozwiązania wszystkich lig narodowych w Francji nastąpiła z tej strony reakcja. W całej Francji odbyły się wielkie manifestacje przeciw frontowi ludowemu, przyczem w niektórych miejscowościach doszło do starć.

Ostatnie uchwały socjalne w ciałach ustawodawczych oraz zarządzenia finansowe doprowadzić muszą we Francji do inflacji. Za Anglją i Francja znosi sankcje antywłoskie.

W Belgji sytuacja strajkowa była aż dotąd b. zaogniona. Rząd belgijski zdecydował się na powzięcie nadzwyczajnych zarządzeń, ogłaszając w całym kraju stan oblężenia.

W ostatniej jednak chwili nastąpiło odprężenie.

Palestyna jeszcze zawsze w ogniu rewolucji. Doszła ostatnio wiadomość, że Arabowie znów zabili dwuch żydów, jednego w Bersabe, drugiego w Midodal Pod Fulkanem doszło do formalnej bitwy między oddziałem brytyjskim, a Arabami. Jeden żołnierz brytyjski został zabity, 2 ciężko rannych. Po stronie arabskiej 10 zostało zabitych i wielu rannych.

W Rumunji studenci narodowcy pobili kilka redaktów żydowskich oraz popalili mnóstwo gazet lewicowych w stolicy i miastach prowincjonalnych.

Z kraju.

Do Berezy wysłano 2 ukraińskich dziennikarzy radykalnego dziennika w języku ukraińskim „Hołos Pokuttia”.

W procesie w Radomiu o zajścia w Przytyku przemawiał Prokurator, zaznaczając, że jednostki energiczniejsze ze strony żydowskiej gromadzili broń i że **zabicie przez żyda Leskę** chłopa Wieśniaka wywołało **odwet po stronie chłopów.**

Z obrońców największe wrażenie wywarło przemówienie znanego przywódcy ruchu narodowego w Łodzi, mec. Kowalskiego, który m. in. powiedział: **„Niech żydzi odejdą, a będzie zgoda”!**

Już czas najwyższy.

zapisać „**D R W Ę C Ę**“ na miesiąc lipiec lub nowy kwartał. Załączamy w dzisiejszym numerze przekaz rozliczeniowy, który wręczyć należy na poczcie czy listonoszowi.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 25. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Klasycy wiedeńscy. 15.45 „O nasionach — wędrowniczkach“ — opow. dla dzieci. 16.00 Koncert popularny. 17.30 Koncert. 17.50 „Słońce a zdrowie“ — pogad. 19.00 Słuchowisko „Corleone”. 19.30 Recital fortep. Szpinalskiego. 20.00 Koncert w wyk. ork. kameralnej. 21.00 VIII. aud. z cyklu „Moniuszko — pieśniarz“. 21.30 „Maik-Gaik” — audycja muzyczna. 22.15 Muzyka tan.

Piątek, dn. 26. VI. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Koncert. 16.00 Miniatury skrzypcowe. 16.25 Piosenki. 16.45 „Kultura polska” — odczyt. 17.00 „Szwedzkie melodje“ — w wyk. ork. kameralnej. 19.00 Koncert. 19.30 Ludowe pieśni hiszpańskie. 19.45 „Piosenka Fortunia” — operetka w 1 akcie Offenbacha. 20.30 „Figle Kajtusia” — fragm. z książki Koeczaka. 21.00 Koncert z udziałem Jonasówny. 22.15 Pieśni o kwiatach. 22.40 Muzyka salon. i tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 25. VI. 12.03, 14.30, 18.10 Płyty. 12.55 „Powszechne nauczanie rolnictwa” — pog. roln. 16.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 18.00 „Jak spędzić święto?”, pog. krajozn. 18.25 Zycie kult.-artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza.

Piątek, 26. VI. 12.55 Fragment z pow. „Chłopi” (Lato) Reymonta. 14.30, 16.00, 18.15 Płyty. 18.00 „Orędownicy sprawy naszego morza” — odczyt. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.40 Recital fortep. Chojeckiego.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31¼; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 172.70; funt szterling 26.62; marka niemiecka 213.98; korona czeska 21.97.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 22. 6.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.00— 14.25
Pszenica	21.25— 21.50
Jęczmień browarowy	16.00— 16.25
Owies	15.75— 16.00
Mąka żytnia	20.00— 20.50
Mąka pszenna 55 proc.	31.25— 31.75
Otręby żytnie	9.75— 10.25
Otręby pszenne	10.00— 10.50
Groch Victoria	21.00— 23.00
Groch Folgera	20.00— 22.00
Łubin niebieski	11.25— 11.75
Łubin żółty	14.00— 14.50
Gorczyca	32.00— 34.00
Wyka latowa	25.00— 27.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód z zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Dnia 22 bm. o godz. 22 zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., najukochańsza nasza matka, siostra, teściowa i babka ś. p.

Antonina z Lemków-Wygockich Reymanowa

przeżywszy lat 75.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA.

Nowemiasto, dnia 23 czerwca 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby Jagiellońska 3 do kościoła parafjalnego w Nowemmieście w środę dnia 24 bm. o godz. 18-tej, w czwartek, 25 bm. żałobne nabożeństwo o godz. 9.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Sprostowanie!

Ostrzegamy raz jeszcze wszystkich, aby nikt nie nabywał weksli od p. Czesława Jacuńskiego ze Zbuchowa, pow. Działdowo 6 weksli a 100 zł z naszemi podpisami, gdyż takowe zostały już wykupione, a nie otrzymaliśmy zwrotu.

„Sprostowanie p. Jacuńskiego Czesława z dn. 16 czerwca rb. ogłoszone w Nr. 69 „Drwęcy“ nie jest uzasadnione.

Teofil i Marjanna Zakrzewscy, Mroczenko.

Za nadesłane życzenia oraz kwiaty z okazji przyjęcia naszego najstarszego syna Kazimierza do I. Komunji św. wyrażamy niniejszem serdeczne

„Bóg zapłać”

J. Piaseccy, Lubawa.

Za tak licznie nam nadesłane powinszowania i kwiaty w dniu przystąpienia do I. Komunji św. naszych dzieci Zbigniewa i Danuty składamy na tej drodze nasze najserdeczniejsze

podziękowanie

A. Astowie.

Lubawa, w czerwcu 1936.

Za nadesłane życzenia oraz kwiaty z okazji przyjęcia naszej ukochanej córeczki Stefy do I. Komunji św. wyrażamy niniejszem serdeczne

„Bóg zapłać”

Antoniostwo Kołeccy.

Losy, w czerwcu 1936 r.